GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 243. Wtorek 21. Października 1851. Rok gazecie 40.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiédeń, 15. października. Dnia 16. października 1851 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany LXIII. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a mianowicie tak w niemieckim języku osobno, jako też we wszystkich dziewięciu podwójnych wydaniach.

Zeszyt ten zawiéra pod

Nr. 226. Dekret ministeryum spraw wewnętrznych z 29. lipca 1851 z oznaczeniem, z której kasy talie i premia za dostawienie ulegających karze indywiduów ze stanu cywilnego wypłacać należy.

Nr. 227. Dekret ministeryum sprawiedliwości z 12. września 1851, którym się publikuje, w porozumieniu z ministeryum wyznań religijnych i nauki publicznej dla koronnych krajów Galicyi z Krakowem i Bukowiną uchwalone tranzytoryczne postanowienie o zastosowaniu §. 66. prowizorycznej ustawy z 30. lipca 1850 (dziennik ustaw rządowych nr. 327, o teoretycznych egzaminach ogólnych), do absolwowanych w letnim semestrze 1851 słuchaczów prawa.

Nr. 228. Dekret ministeryum wojny z 1. października 1851 o przepisach względem przyszłego przyjmowania aspirantów do c. k. polnego, wojennego komisaryatu.

Nr. 221. Dekret ministeryum finansów z 7. października 1851, o wymiarze należytości stęplowej od ugody płatnej, zawierającej pełnomocnictwo do pełnienia służby.

Nr. 230. Dekret ministeryum sprawiedliwości z 9. października 1851, którym się publikuje dla koronnych krajów Galicyi z Krakowem i Bukowiną potwierdzone najwyższą sankcyą z dnia 6. października 1851 postawienie na równi złożonego judycyalnego oddziału egzaminów ogólnych z dotychczasowym egzaminem auskultantów.

Nr. 231. Rozporządzenie ministeryów spraw wewnętrznych, wojny i sprawiedliwości z 10. października 1851. którem znajdujący się w żandarmeryi krajowej, w sztabach pułkowych słudzy kancelaryi, regimentowi pisarze, następnie praktykańci furyerów przez czas swojej służby w tym charakterze pod wojskowe sądownictwo są oddani.

Sprawy krajowe.

Lwów, 20. października. Jego Cesarska Mość opuścił dzisiaj miasto nasze po czterodziennym blisko pobycie, i wymówić nie bez chluby odważamy się, że z miłem wspomnieniem najserdeczniejszego przyjęcia i gotowości, jaką okazali obywatele ziemscy w pośpiechu złożenia u stóp Jego Ces. Mości hołdu i winnego uszanowania Monarsze swemu miłościwemu. W chwili bowiem, gdy Monarcha zstępował gotując się do wsiadania, raczył zwrócić słowa Swe do Stanowej Szlachty, stojącej z pożegnaniem między wielu zgromadzonymi, ze stanu wojskowego, duchownego, z władz i urzędów członkami, i wyrzec do nich te obywatelstwu Szlachcie pamiętne wyrazy:

„*Dziękuję wam moi Panowie za serdeczne przyjęcie, i spodziewam się was Panów wkrótce znowu odwiedzić.*“

Pojmujemy w tem wyraźne świadectwo wyrzeczonej łaski Monarszej dla kraju, i zapisujemy, że po trzykroć mieliśmy ostatnich dwóch dni sposobność doświadczyć, jak wielkie względy przed obliczem Pana swego pozyskała ziemia nasza za przychylność obywateli swoich, gdy Jego Ces. Mość trzykroć przybyć i zbliżyć się raczył w wesołe zebrania wyprawione ku uczczeniu Osoby Jego, pierwsze zebranie na *Balu* obywateli Szlachty, drugie do festynu ludu na *Zamku wysokim*, a trzecie w teatrze *Sceny polskiej*. Zebrania świetne, z wylaniem serca spełnione, a godne przechowania pamięci, dlatego też wniesiemy je w potoczne dzieje naszego miasta z osobna, a dziś o teatrze najprzód wspomniemy.

Już dobór sztuki był ujmujący: „Staroświecczyzna i Postęp czasu“; przedstawiał wyłamującą się w sposób łagodny i wesoły młodą generacyę z pod surowości i przywar dawniejszej, ale z zachowaniem przytem obyczaju przyzwoitości po ojcach. Ztąd też szczęśliwym pomysłem udało się sprawić rozrywkę Najjaśniejszemu Panu, okazaniem jacy byli w pożyciu dawni ojcowie nasi, jak młodzież szanuje to co składa obyczaj kraju: język, mowę, taniec i śpiewek narodowy, i jak się wyrabia w uczuciu chwalebnem wiernych obywateli państwa, gdy w końcu hołd składa Monarsze swemu w obrazie Austryi, społem ze wszystkiemi narody, składającemi jedno mocarstwo państwa.

Jeźli mogła całość przedstawienia zjednać dla siebie upodobanie u Jego Ces. Mości, wdzięczniejszą jeszcze nierównie musiała być dobroci Serca Miłościwego Pana okazana szczéra przychylność zebranej publiczności ku Monarsze swemu. Za pierwszem wejściem Cesarza powstały powszechnie okrzyki radości, powtarzane przy odgłosie trąb i kotłów, a potem ponawiane kilkakrotnie za każdą zwrotką odgrywanego hymnu ludu. W ciągu przedstawienia odśpiewana przy Polonesie stosowna do okoliczności piosnka wzniecila niewymowny zapał, publiczność nie była w stanie przemilczyć uczucia, które przechowuje dla Pana swego, i obwieszczała w odgłos co czuła. Najjaśniejszy Pan przyjmować raczył jak najłaskawiej te wyrazy, i kilkakrotnie okazać ile wdzięcznem jest sercu Jego to przywiązanie ludu.

Lwów, 19. października. Dzień wczorajszy rozpoczął się widowiskiem wojskowem.

Na równinie za Janowskiemi rogatkami ustawiona była tutejsza załoga pomnożona kilkoma batalionami ściągniętemi z okolicy na wielki manewr i rewię.

Jego Cesarska Mość przybył tam z świtą o 7 godzinie rano, a wojsko i tysiące widzów obecnych temu widowisku, któremu najpiękniejsza sprzyjała pogoda, przyjęły Najj. Pana z entuzyazmem, który się na widok żwawego i rycerskiego wystąpienia Monarchy kilkakrotnie objawił w głośnych okrzykach. Po ukończeniu manewru wykonanego z wzorową precyzyą, kazał Jego Cesarska Mość defilować wojsku, poczem konno powrócił do miasta, gdzie tymczasem robiono przygotowania do uroczystości założenia kamienia węgielnego do halicko-ruskiego instytutu narodowego, którego budowa rozpoczyna się na miejscu, gdzie stał gmach wszechnicy, przez nieszczęsne zamieszki r. 1848 w gruzy obrócony. Uszykowany w czworobok batalion grenadyerów otaczał miejsce uroczystego aktu, gdzie przed ołtarzem ustawionym w głównym murze ruiny, zebrany był wybrany halicko-ruski wydział z duchowieństwem, kilka wysokich wojskowych i cywilnych urzędników i mnóstwo widzów. Jego Cesarską Mość przyjmował Jego Excel. pan Namiestnik z wspomnionym wydziałem, podczas gdy śród grzmiących okrzyków: Niech żyje! odśpiewano hymn ludu.

Po krótkiej przemowie oznaczającej cel uroczystości wygłoszonej przez ks. kanonika scholastyka Kuziemskiego, i po odczytaniu dokumentów tyczących się darowizny gmachu, raczył Jego Ces. Mość własnoręcznie podpisać dokument, który miał być złożony przy kamieniu węgielnym, poczem nastąpiło krótkie nabożeństwo według gr. kat. obrządku i poświęcenie miejsca przez Wielebnego gr. kat. Biskupa JM. księdza Jachimowicza w zastępstwie wiekiem pochylonego Metropolity. Jego Cesarska Mość utwierdził podanemi Sobie narzędziami mularskiemi kamień węgielny, przeglądnął potem przedłożone plany budowy; podczas tego powtórzono hymn ludu, a architekta wmurował kamień węgielny.

Halicko-ruska pieśń (mnohaja lita) odśpiewana chórem śpiewaków, zakończyła uroczystość.

Jego Ces. Mość zwiedził potem w towarzystwie Jego Exc. pana Namiestnika klasztor Sióstr miłosierdzia, powszechny szpital, gdzie się Najj. Pan kazał zaprowadzić do izb chorych i w kuchni kosztował potrawy dla chorych przyprawione, oglądał potem Instytut ciemnych i głuchoniemych, i udał się następnie na ratusz, gdzie na uroczyste przyjęcie Najj. Pana zebrał się magistrat, wydział miejski, gremium izby handlowej i wszystkie cechy.

Po zwiedzeniu lokalności w ratuszu odjechał Jego Ces. Mość do wszechnicy, i raczył z ukontentowaniem przyjąć hołd uczącej się młodzieży zachwyconej wysokim zaszczytem i szczęściem Cesarskich odwiedzin, objawiającej swój entuzyazm głośnemi okrzykami radości. Następnie udał się Najj. Pan do zakładu wychowawczego dam *de sacré coeur*, zwiedził potem gr. kat. kościół katedralny, a w końcu zakład ubogich u św. Łazarza i c. k. prowincyonalny dom karny. O 5 godzinie po południu był wielki obiad w Cesarskiej rezydencyi.

Objawiona chęć Najj. Pana oglądania na ten wieczór iluminacyi miasta wywołała między mieszkańcami chwalebną emulacyę. Milionem świéc i lamp zajaśniały ulice, a z nocy stał się dzień. Na wielu domach umieszczone były transparenta z napisami odnoszącemi się do powodu uroczystości, a w domku najuboższego mieszkańca na przedmieściu zwiastowała niezwykła jasność bijąca z okna ofiarę niesioną z najszczérszą radością.

Najświetniéj jaśniał w téj illuminacyi ratusz, którego wieża aż do najwyższéj galeryi lampami płonęła i gmach instytutu Ossolińskich, który się zdawał zanurzony w morzu ogniatem i wspaniałemi transparentami był ozdobiony. Chociaż tysiące ludzi ulicami się przechadzały, nigdzie jednak porządek niezostał zakłócony, a ludność pokazała godnem swojém zachowaniem się, iż umie cenić szczęście posiadania Monarchy pośród siebie.

Jego Cesarska Mość opuścił o godzinie $8^1/_2$ Swoją rezydencyę, przejechał śród nieskończonych okrzyków radości najlepiej oświécone i najwięcej ożywione ulice miasta i udał się potem na świetny bal, wyprawiony przez Stany dla uroczystości dnia tego w sali gmachu biblioteki Ossolińskich, gdzie przez dwie godzin spełna aż do jedenastej godziny zabawić raczył.

Dziś zrana był pobożny Monarcha pomimo mglistego i wilgotnego powietrza na mszy polowej odprawionej pod gołem niebem na Janowskim placu musztry, a potem raczył użyczyć najłaskawszego posłuchania zapisanym do osobistego przedstawienia licznym petentom. Do popołudnia wypogodziło się powietrze, i grzało jak śród lata, co bardzo sprzyjało odprawieniu przyrządzonego przez wydział gminy miejskiej na tak zwanej górze piaskowej festynu ludu, który Jego Ces. Mość również najwyższą obecnością Swoją uświetnił. Przy wzniesionej u wnijścia obok prochowni bramy tryumfalnej raczył Najjaśniejszy Pan wysiąść z powozu, aby pieszo mógł lepiej przypatrzyć się wspaniałemu widokowi, który góra ta nazwana odtąd za najwyższem zezwoleniem „Górą Franciszka Józefa“ od wschodu na rozległe równiny, a z przeciwnej strony na całe miasto zachwyconemu oku nastręcza. W towarzystwie pana burmistrza i wydziału obywateli miejskich przeszedł Jego Ces. Mość wzdłuż góry aż do przyozdobionego gustownie lokalu restauracyi, na którego wschodach ustawione były ładnie poubierane dzieci, które Najjaśniejszemu Panu słały kwiaty i wieńce pod nogi. Dwa wesela wiejskie, które odprawili tam włościanie w strojach narodowych z tańcami narodowemi, pobudziły do wesołości Jego Ces. Mość, która jednakże zamieniła się wkrótce w uczucie widocznego wzruszenia, gdy jeden z włościan ośmielił się w pojedyńczej i nieprzygotowanej mowie podziękować Jego Ces. Mości za wysoki akt łaski zniesienia robocizny. Po całogodzinnem zabawieniu na tem miejscu zabawy zwiedzanem przez tysiące ludzi powrócił Jego Ces. Mość do najwyższego dworu Swego na obiad.

Wieczorem był teatr paré, gdzie przedstawiono komedyę w języku polskim, przyczem personale baletu wykonało różne tańce narodowe. Tak za wejściem jak i przy odchodzie Jego Ces. Mości odśpiewała zapełniająca wszystkie miejsca publiczność hymn ludu, i wznosiła grzmiące okrzyki radości. Przedstawienie zakończyło wspaniałe i pięknie ułożone tableau.

Jutro opuści Jego Ces. Mość stolicę naszą, aby uszczęśliwić także najwyższą obecnością swoją mieszkańców wschodnich obwodów kraju.

Lwów, 18. paźdz. Na dniu dzisiejszym został uszczęśliwiony także najwyż. odwiedzinami Jego ces. Mości tutejszy c. k. uniwersytet umieszczony niedawno w pojezuickim gmachu konwiktu przy kościele św. Mikołaja.

Senat akademiczny z przełożonym swoim, profesorem i doktorem praw panem Franciszkiem Kotter na czele, profesorowie i licznie zgromadzeni w uroczystym stroju studenci, którzy po obu stronach wjazdu uformowali szpaler, przyjęli Jego ces. Mość z najgłębszém uszanowaniem i głośnemi okrzykami radości przy wschodach wchodowych, i odprowadzili Najwyższego Gościa do znajdującéj się na pierwszém piętrze sali promocyjnéj.

Tam miał przełożony senatu p. Dr. Kotter krótką lecz treściwą przemowę do Jego ces. Mości, w któréj mianowicie oświadczył, że założona przez najdostojniejszych poprzedników Jego ces. Mości i hojnością Cesarską wyposażona wszechnica, obchodzi pod najwyższém panowaniem Jego uroczystość odrodzenia swego, a oraz czuje się być nader uszczęśliwioną, że może w tém niedawno dla nauk poświęconem miejscu wyrazić Jego ces. Mości uczucia lojalności swojéj.

Zarazem upraszał mowca, aby Jego ces. Mość dla pozostawienia wszechnicy widocznego znaku najłaskawszych odwiedzin Swoich, raczył wpisać najwyższe Imię Swoje w pamiętnik akademiczny, któréj-to prośby Jego ces. Mość najłaskawiéj wysłuchał, a potem odprowadzany ciągłémi okrzykami radości i grzmiącémi wiwatami udał się na drugie piętro dla zwiedzenia umieszczonego tam gabinetu fizykalnego. Kustosz tego gabinetu, profesor fizyki Dr. Zawadzki, doręczył tam Jego ces. Mości pudełko z sześcioma tylko w koronnym kraju Galicyi znajdującémi się i w żadnym jeszcze zbiorze niewidzianemi rodzajami skorupiaków *(Conchylien)* wraz z trzema napisanemi przez niego dziełami w zawodzie historyi naturalnéj, które-to podarunki Jego ces. Mość najłaskawiéj przyjąć raczył. Nakoniec po zwiedzeniu jeszcze przeznaczonego na cele botaniczne ogrodu przyległego i biblioteki uniwersyteckiéj, i po dokładném wypytaniu się o wszystkie szczegółowe stosunki wszechnicy, opuścił Jego ces. Mość gmach uniwersytecki śród okrzyków najżywszéj radości z wyrzeczeniem następujących łaskawych słów do przełożonego senatu: „Uniwersytet podobał Mi się bardzo.“

Wieczorem był gmach uniwersytetu i umieszczony w głównym froncie od miasta transparent uroczyście oświetlony.

Transparent przedstawiał gotycki aż do pierwszego piątra sięgający Przysionek *(Portale)*, w którego obudwu wieżyczkach pobocznych jaśniało najwyższe Imię Jego ces. Mości w wieńcu wawrzynowym otoczone rogami obfitości — a nad samym przysionkiem wznosił się dwugłowy orzeł z koroną Cesarską, trzymający w szponach wieniec wawrzynowy. W dużém polu środkowém umieszczony był w różnych kolorach następujący napis:

Franciscum Josephum I.
Universitas literarum Franciscea
quam Franciscus I. a Josepho II. constitutam
munificentissime restauravit
tanquam alterum parentem ac patronum suum
laetabunda consalutat.

Na niższém polu znajdował się płomienisty ołtarz ofierny, nad którym dwa jeniusze trzymali wieniec z wawrzynu.

W obudwu pobocznych niżach przysionka stały statuy Bogiń: Mądrości i Prawdy, strażniczki nadanego przez Jego Mości spoczywającego w Bogu Cesarza Franciszka I. w roku 1847 herbu z swémi atrybutami.

(Nadesłane.)

Lwów, dnia 18. października.

(Dokończenie.)

Niemniéj bogato oświetlony był cały budynek Zakładu Ossolińskich i jego dziedziniec u stóp tejże góry położony. Lecz tutaj już oprócz mnogich świateł mile przejmowały i zadziwiały razem oko widza, trafnie pomyślane i niemniéj trafnie wykonane transparenta. I tak zaraz na sztachetach dostrzegaliśmy jedenastu w równych od siebie odstępach zawieszonych i suto oświetlonych herbów wszystkich prowincyi Monarchyi, w których środku na herbie Galicyi oparty, wznosił się wielki orzeł dwugłowy z napisem umieszczonym dokoła w te słowa: *Dziś naród z królem a król z narodem, Węzeł sił mocnych, pięknych dni zarodem.* Sam budynek zaś, składający się z dwóch skrzydeł i środkowego gmachu, w których się trzy narodowe mieszczą zakłady, jako: Biblioteka, Towarzystwo kredytowe i Towarzystwo agronomiczne, w każdém miejscu odpowiedniemi ozdobion był obrazami. Owóż na lewém zkrzydle w framudze wystawiony był obraz, przedstawiający flisaka przebijającego z galarem do brzegu — pod nim Wisła, daléj widać statek Kraków w pełnym biegu. Toż nad lewą bramą czytaliśmy napis:

Witaj nam królu w naszych ojców ziemi,
I bądź nam ojcem, zwij nas dziećmi swemi.

Nad facyatą środkowego gmachu unosił się orzeł z cyfrą N. Pana i napisem: *Pod skrzydły twemi bezpieczna.* Po obudwóch bokach zamieszczone były ogromne wieńce laurowy i dębowy, odpowiadające wielkości orła i odpowiedniémi olśnione światłami. Pod facyatą pomiędzy kolumnami u wjazdu zamieszczone były trzy ogromne kilkosążniowéj wysokości obrazy. Środkowy wyobrażał wjazd Kazimierza do Gniezna, z pierwszym wierszem znajoméj pieśni starożytnéj u góry: *A witajże nam, witaj miły gospodynie.* Prawy obraz równéj tamtemu wielkości, wyobrażał boginię Siły, lwa posłusznego u nóg swoich mającą, — lewy zaś boginię Spokoju i Łagodności, zieloną gałęź dzierżącą w ręce.

Na prawém skrzydle gmachu wystawiony był obraz, wielkością i znaczeniem odpowiedni temu, który jest zamieszczony na lewém, a wyobrażający w nader pięknym rysunku i harmonii ułożone symbola wiejskiego gospodarstwa. Toż nad bramą po prawéj napis:

Witaj nam królu, wielki Gościu witaj,
Radość serc naszych w naszych twarzach czytaj. —

Imponujący widok przedstawiał kościół katedralny św. Jura, który jako taki ogromny i tak piękną architekturą celujący gmach, kiedy zabłysnął światłami we wszystkich oknach i balkonach tak kościoła jako i pałacu, ogromem swoim zapanował nad wszystkiémi innémi. Obok niego miło było widzieć Zakład wychowawczy Dam *de Sacré coeur*, skromnym ozdobiony obrazem, wystawiającym u góry cyfrę N. Pana, a w środku serce z napisem: *Coeur divin, protége Le toujours.*

Kilka innych jeszcze większych i znakomitszych transparentów wymienimy, bo wszystkie ani nam widzieć było, ani teraz opisać podobna. Więc owo w koszarach Ferdynanda na Gródeckim czytaliśmy w oknach ogromnémi głoskami jednym szeregiem umieszczony napis: *Viribus unitis.* W drugim szeregu okien herby wszystkich prowincyi Monarchyi. We środku orzeł ze wszystkiémi insygniami.— Pałac J. Exc. hr. Alfreda Potockiego i ogrod tuż przed nim się roztaczający rzęsistemi gorzał światłami, wszystkie drzewa i krzewy lampami w różnych kolorach obwieszone, cały gazon jakby zalany światłami, sztachety równie ognistemi obwiedzione wstęgami, a na każdym słupie urna niebieskim ogniem płonąca. — Równie rzęsistym ogniem płonęły wały, przyczém dziwnie piękny widok sprawiały co kilkanaście sążni porozstawiane piramidy z lamp gorejących. Brama tryumfalna na placu Ferdynanda dobrym smakiem wybudowana, piękny widok sprawiała w dzień, lecz przy oświetleniu uroczy.

Na kościele katedralnym rzym. kat. obrządku widzieliśmy obraz Matki Najświętszéj ogromnego rozmiaru z napisem: *Sancta Maria protege Imperatorem Nostrum Franciscum Josephum.* U góry herb kościoła.

Na żydowskiéj bożnicy trzy transparenta: więc na pierwszym orzeł u góry i napis: *Sieh! die Majestät in ihrem Glanze. Huld und Treue begegnen sich, Gerechtigkeit und Frieden küssen sich.* Na drugim wieniec z wawrzynu z napisem: *Ewig sey dein Ruhm!*

Mehr als Sonne glänzet dein Name; alle Völker jauchzen beglückt: Heil Dir! Psalm 72. 17. Na trzecim korona i herb z napisem: *Dein König kam zu dir gerecht und siegreich.* Na dole: *Viribus unitis.*

Na fundamentach halicko-narodowego Zakładu widzieliśmy obraz, przedstawiający plan téj budowy z cyfrą N. Pana u góry, z napisem: *Dom narodowyj* na facyacie, z następującémi wierszami u dołu:
Chram wozneset sia na sych rozwałynach wo chwału wsewisznia; I wosijajet świt wse powiditel t'my,
A na sozdannych żertwennykach tucznaja żertwa,
Prolijet błahodarenija załoh błahu sozdatelu wo wik.

Niemniéj pięknie jak inne przyozdobiony był dom W. Romaszkana przy Jezuickiéj ulicy, dom w którym dziś Buchalterya. Pod rzęsisto lampami i wieńcami obwieszonym balkonem ośm okiem zawierało w sobie ośm różnych obrazów, znakomitym rysunkiem i pięknem oświetleniem jaśniejących, wystawiających to herby prowincyi, to symbola władz różnych, to znowu symbolizujących: przemysł, handel i t. d.

O godzinie ośméj wieczorem wyruszył N. Pan z Gubernatorskiego pałacu otwartym powozem i poprzedzającemu Go JW. Staroście Grodzkiemu rozkazał wskazać sobie znakomitsze miejsca niniejszéj illuminacyi, które z najłaskawszém zwiedziwszy zadowoleniem, raczył N. Pan udać się na bal świetny, na cześć Jego w sali Ossolińskich Zakładu przez Stany Galicyi wydany. —

(Wiadomości potoczne z Wiédnia z d. 16. paźdz.)

Wiédeń, 16. paźd. Ponieważ się zdarzyły wypadki, że niektórzy urzędnicy w Węgrzech więcej się zajmowali gospodarstwem wiejskiem aniżeli swojemi urzędowemi sprawami, zwrócono przeto ich uwagę na szkody wynikające z podobnego postępowania, i napomniono ich, aby unikali wszelkiego zatrudnienia, któreby przeszkadzało zupełnej czynności urzędowej.

— Pełnomocnik rządu północno-amerykańskiego przybył do Wiédnia. Słychać, że mu poruczono zawarcie traktatu pocztowego z c. k. rządem austryackiem. Istniejąca obecnie wysoka opłata od listów, równie jak i od innych przesełek zostanie znacznie zniżona, a oprócz tego przyznane będą wzajemnie także inne uwzględnienia.

— Dziś odbyło się plenarne posiedzenie dyrektorów banku. Przedmiotem obrad była reforma banku.

— Dyrekcya uprzywilejowanego austryackiego banku narodowego poleciła za przyzwoleniem wysokiego ministeryum finansów wszystkim kasom bankowym, aby z końcem tego roku zupełnie wstrzymały pozwoloną potąd na czas nieoznaczony wymianę banknotów po 1 i 2 ryńskich starszej formy, a zgłaszające się jeszcze po upływie tego terminu strony do zmiany odsyłały bezpośrednio do samej dyrekcyi banku. Wysokie ministeryum finansów uwiadomiło równocześnie wszystkie cesarskie kasy, aby z dniem 31. grudnia r. b. zaprzestały wymieniać rzeczone banknoty. *(L. Z. C.)*

— W Pradze odbyła się przed kilką dniami, jak donosi *C. B. a. B.*, próba bardzo ważnego wynalazku. Próba ta zależy w rozwiązaniu problemu spalenia, a przeto zniszczenia dymu, który jak wiadomo w wielkich maszynach parowych i t. d. jest nieznośny. Posiadacze tego wynalazku prosili o przywilej swobody, i z tego powodu odbyła się dzisiaj w tej mierze próba komisyonalna, która bardzo dobrze wypadła. W przeciągu pół godziny rozpalono małą ilością najpośledniejszego, prawie jak pył rozdrobionego węgla kocioł parowy. Gdy wynalazca na życzenie komisyi zastanowił na moment swój aparat, buchał dym jak zwyczajnie gęstemi kłębami z kotła; a gdy aparat zaczął działać, przestał znowu dym buchać. Poźniej pomówiemy obszerniej o tym ważnym wynalazku.

— Jéj cesarzewicz. Mość Arcyksiężna Zofia powróciła wczoraj znowu z Badenu. Była tam przyjmowana przez Jéj cesarzew. Mość Arcyksiężnę Hildegardę, małżonkę Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia Albrechta.

— Względem wymiany wyjętych z kursu, znajdujących się w kasach rządowych pieniędzy papierowych, nakazało c. k. ministeryum sprawiedliwości, że w takich przypadkach oprócz urzędów depozytowych mają także wszystkie inne sądy prosić o wymianę w właściwej instancyi. C. k. bank narodowy oświadczył swą gotowość do wynagrodzenia w takich przypadkach.

— Okólnikiem wydanym do wszystkich urzędników sądowych i kasowych rozporządzono, aby się urzędnicy pod żadnym pozorem niepodejmowali pisać prośby lub kwity dla osób prywatnych.

— Zjazd cudzoziemców w Wiédniu doszedł obecnie do nadzwyczajnego stopnia. Wielu podróżnych, którzy wieczornemi pociągami wczoraj przybyli, nie mogli w oberzach znaleźć nocnej stancyi, i musieli poza Wiédniem nocować. Liczne partye powracające z pobytu na wsi, nadaremnie szukają dla siebie pomieszkania. Dlatego też w dworcach kolei żelaznej masami są nagromadzone meble i sprzęty pokojowe, których niepodobna było gdzie indziej umieścić.

— Angielski poseł przy c. k. dworze hrabia *Westmoreland* miał wczoraj długą konferencyę z panem prezydentem ministrów księciem Schwarzenberg. Cesarsko-rosyjski poseł baron Mejendorf dał w wieczór na cześć jego wielką ucztę, na którą większa część tutejszego dyplomatycznego korpusu zaproszona była.

— Listy z Hyszpanii donoszą o przybyciu Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana dnia 26. z. m. do portu Malaga. Jego cesarzewiczowska Mość był i tam z największem uszanowaniem przyjęty, a gdy wylądował, dano ognia ze wszystkich dział portowych.

(Kurs wiédeński z 18. października 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — 92$^{5}/_{15}$; 4½% — 81$^{3}/_{8}$; 4% — —. 4% z r. 1850 — ; 2½% — ; wylosowane 3% 55. Losy z r. 1834 — —; z roku 1839 — 297½. Wiéd. miejsko bank. 2½% 55½. Akcye bankowe 1184. Akcye kolei półn. 1412½. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 550. Lloyd —.

Anglia.

(Uroczyste przyjęcie Jéj Mości Królowej w Liwerpoolu.)

Londyn, 11. paźd. We czwartek rano o 11. godzinie przybył dwór królewski z willi hrabi Seftona do Liwerpool, gdzie go przyjmował „mayor" i korporacye z wystawieniem łuków tryumfalnych, śród huku dział i radośnych okrzyków. Publiczność nie ustawała w swym entuzyazmie mimo bardzo przykrego powietrza; królowa i książę Albert dziękowali przy otwartem oknie u powozu. Szczupły oddział wojskowy towarzyszył pochodowi aż do doków. Tutaj podawano adresa, na które J. M. królowa uprzejmie odpowiadała. Mimo niepomyślnej pogody przejeżdżała się jednak królowa na pokładzie jachtu parowego „Fairy" wzdłuż 24 doków (zajmujących przestrzeń 4 mil angielskich) tam i napowrót po dość wzburzonej rzece Mersey. 30,000 powiewających bander, huk dział, tysiące spiewaków i huczna muzyka podniosły jeszcze to wrażenie, jakie sprawia widok doków liwerpolskich. Z pływającego mostu wylądowania, długiego na 500 a szerokiego na 70 stóp, gdzie dla 2000 widzów przygotowane były siedzenia, odsłaniał się widok przecudowny: 40 stojących na kotwicach paropływów tworzyło ku zachodowi półkole na jedną milę morską wzdłuż; środkiem zaś jego kołysała się flotyla składająca się z okrętów żaglowych, szkut i łodzi rozmaitego rodzaju; po-za amfiteatrem parowców wznosiły się szczyty masztów amerykańskich wielkich okrętów, a oprócz tego pełno było na rzece czółen, łodzi i jachtów widzów prywatnych, a każdy z tych statków, najmniejszy nawet, przystrojono jak najuroczyściej, i z każdego brzmiała muzyka i powtarzały się radośne okrzyki. Kiedy królowa przybyła po skończonem tem widowisku na ratusz, i dziękowała tam na podany nowy adres za „serdeczne przyjęcie" i wyrażała „słuszne swe podziwienie" olbrzymich budowli liwerpolskich, potrzedz można było widoczne Jéj wzruszenie.

— Dnia 11. b. m. zamknięto gmach wystawy bez wszelkich uroczystości. Dnia tego było po raz ostatni dozwolone wnijście dla publiczności, i dlatego stał gmach już od 9. godziny zamiast od 12. otworem. Około południa liczono około 11,000 zgromadzonych w nim osób, popołudniu zaś liczba ta znacznie się powiększyła. *(P. Z.)*

Francya.

Teraźniejszy stan rzeczy we Francyi jest w każdym względzie zdolny zająć uwagę publiczną. Oddziaływanie jego daje się czuć już na giełdach europejskich, a że i nasza giełda — pisze litog. kor. austr. — przedstawiała w ostatnich dniach dość niemiły widok, należy szukać przyczynę tego głównie w owej ni bezpiecznej fermentacyi stosunków francuzkich, z której polityka tamtejsza zdaje się widocznie wyrabiać nowy kierunek dla siebie.

Czyli kierunek ten wyjdzie na dobre czy też zawikła jeszcze bardziej trudności położenia obecnego, to trudno przewidzieć na razie.

I my też nieośmielamy się wystąpić tu ze stanowczem zdaniem w tej mierze; wolimy czekać dalszego toku wypadków. Doświadczenie nauczy najlepiej, czy było potrzebnem, czy było pożytecznie, przesilenie przyszłego lata już w bieżącym roku podniecić.

Jedno tylko zdaje nam się w tej sprawie być rzeczą pewną i dowiedzioną, i zapewne zgodzą się na zdanie nasze wszyscy myślący i rozsądni ludzie, to jest, jeźli przypuścimy, że wszelkie jakiegobądź rodzaju usiłowanie względem rozszerzenia prawa głosowania w zamiarze uchylenia i wyrównania trudności teraźniejszych musiałoby spełznąć na niczem.

Czyliż niedość Francyi na gorzkich doświadczeniach z 60 lat przeszło, aby sternicy jéj politycznego losu przekonać się mogli dostatecznie o zwodniczości i niepewności zasady demokratycznej?

Czy potrzeba jéj dobitniejszych jeszcze dowodów nad owe trzy rewolucye, które zawsze zaczynały się od udzielności ludu a kończyły na panowaniu utworzonej samodzielnie choć przez to samo mniéj potężnej władzy?

Szczęściem udało się w najnowszych czasach utrwalić we Francyi powagę władzy legalnej. Czyż chcianoby rozrzucić znowu wzniesione własną ręką tamy? — To pewna, że przedsięwzięcie takie niezaleciłoby się wcale konsekwencyą polityczną, a jako manewr tylko, jako pojedyńczy środek do osiągnienia celu osobistego, zdaje się ono być, mówiąc najłagodniej, zanadto śmiałe i w najwyższym stopniu niebezpieczne. *(L. k. a.)*

(Przesilenie ministeryalne. — Uwięzienia.)

Paryż, 11. października. Mimo to, że urzędowe organa potąd jeszcze nie wspominają nic o zaszłych w sferze rządowéj nieporozumieniach, chociaż krążące o tem wieści rozmaicie o tem twier-

dzą, — przecież nikt tu nie zdaje się wątpić o *przesileniu ministeryalnem*, i mają to raczej za *fakt niezaprzeczony*. Według jednych podał się już cały gabinet do dymisyi, którą prezydent republiki przyjął, tak, że idzie jeszcze tylko o wyszukanie następców dotychczasowych ministrów i prefekta policyi Carlier. Według innych zaś, miała tylko na odbytej niedawno w St. Cloud radzie ministeryalnej zajść różnica zdań między L. Napoleonem a *niektórymi* członkami gabinetu a mianowicie pp. Faucher, Baroche, Rouher i Buffet względem ustawy z 31go maja, nieporozumienia te wszakże mogłyby jeszcze być uchylone.

Następujące oświadczenie prezydenta republiki przytoczone w dzisiejszym numerze *Constitutionel*, wskazuje wyraźnie, z jakiego stanowiska wypada sądzić o teraźniejszém przesileniu. Przed kilkoma dniami, mówi dr. Véron, rozprawiano w przytomności prezydenta republiki o ustawie z 31go maja, i rozstrząsano tę okoliczność, jaką pewność powtórnego jego obioru nastręcza pomieniona ustawa, szczególnie w miastach. Na co prezydent odparł: „Nie idzie mi tu o mniej lub więcéj pomyślne widoki, lecz o zasady. Jest ich tylko dwie: dziedziczność i władztwo narodu. Zasada pozornego tylko legitymizmu nie doprowadzi do niczego dobrego. Niepojmuje tego, jak tylu znakomitych mężów stanu za Ludwika Filipa mogło innej oddawać się nadziei. Moja władza, wyszła bez ograniczenia z woli narodu, jest prawdziwie legitymistyczną, i nie mogę na to przyzwolić, aby mnie uważano za *młodszą linię powszechnego prawa wyborowego*.

W Metz uwięziono kilkunastu robotników, powiększéj części Niemców, za spiskowanie i udział w tajnych towarzystwach.

Jednego robotnika który przy sposobności odjazdu prezydenta republiki miotał przeciw niemu obelgi we dworcu kolei żelaznéj, skazał trybunał assysów in contumaciam na 3 miesiące więzienia i 300 franków kary pieniężnéj. *(Pr. Z.)*

— 12. października. Wszyscy się dzisiaj na to zgadzają, że *przesilenie ministeryalne* nastąpi, a nawet tak ostrożny *Journal des Debats* ogłasza fakt ten za niewątpliwy. Nawet dziennik ministeryalny *Patrie* potąd zachowujący w tym względzie milczenie, donosi o „ważnych naradach względem ustawy z 31. maja." *Siecle* zawiera nadto bliższe jeszcze szczegóły o wynikłych nieporozumieniach i donosi, że prezydent republiki wezwał wyraźnie swoich ministrów, aby każdy z nich dał stanowcze swe zdanie o pomienionéj ustawie. Poczem mieli *Faucher, Baroche i Crouseilhes* dowodzić konieczności utrzymania ustawy, i tylko *Rouher* podawał ważność jéj za rzecz wątpliwą. Przytomny prefekt policyi *Carlier* dodał z swéj strony, że bez zatrzymania téj ustawy nie może ręczyć za spokojność w stolicy. Pomienieni więc ministrowie podać się mieli do dymisyi, a prezydent republiki odłożył rozstrzygnięcie téj sprawy do wtorku. Memoryał podany przez prefekta policyi pana Carlier z wyszczególnieniem niebezpieczeństw jakiemi zagraża uchylenie ustawy z 31go maja partyi porządku i sprawie L. N. Bonapartego, miał jeszcze skłonić prezydenta do wstrzymania się z przyjęciem dymisyi. Sądzą przeto, że gabinet Faucher-Baroche się utrzyma. Jakkolwiek bądź, nie ma już zresztą żadnéj wątpliwości, że między prezydentem republiki a ministrami zaszły nieporozumienia względem ustawy z 31go maja. Świadczą o tem nietylko poddawane z Elysée dziennikowi *Constitutionel* artykuły, lecz także i osoby, u których Ludwik Napoleon zasięgał rady w czasach ostatnich. Nie jest-to żadną tajemnicą, że *Persigny*, *Lamartine*, *Billaut* a nawet *Girardin* więcéj teraz wpływają radą swoją na prezydenta, niż Faucher i Baroche. Godna też jest uwagi i ta okoliczność, że prezydent republiki przyjmuje od pewnego czasu wizyty swego kuzyna *Napoleona Bonapartego*, syna marszałka Hieronima Bonapartego. Jak wiadomo popadł on był jako stronnik „Góry" w zupełną u prezydenta niełaskę.

— Minister finansów *Fould* był wczoraj w St. Cloud na obiedzie u prezydenta republiki. Miał on oświadczyć, że bez względu na wszelki wypadek zatrzyma i nadal swoją posadę.

— Według doniesień dziennika *Opinion publique* opuścił jenerał Changarnier swoją siostrę złożoną na śmiertelnéj pościeli, i na wiadomość o krytycznem położeniu rzeczy w Paryżu pospieszył tam natychmiast. Wielu reprezentantów tak z Prawej jako i z Lewej zjechało również tutaj, i dla tych samych jak Changarnier powodów.

— Przedwczoraj widziano na bulwarach kilkanaście dam w nowym ubiorze damskim na sposób turecki; wkrótce jednak musiały miejsce to opuścić dla natłoku przypatrujących się im z ciekawością osób. Upewniają, że utworzył się klub w zamiarze zachęcania do nowego tego ubioru. Pomienione damy miały na sobie następujący kostium: Pantalony z ciżemkami, krótki, obcisły ubiór wierzchni, i podobny do tyrolskich kapelusz z czarnemi piórami.

— Najnowsze *sprawozdanie bankowe* nie opiewa najpomyślniéj. Gotówka zmniejszyła się wprawdzie o $3^1/_4$ milionów, a disconto powiększyło się w Paryżu o $1^1/_4$ miliona, po departamentach wszelakoż spadło o $3^1/_2$ milionów. Pierwsza wynosi 35,421,927 fr., drugie 58,631,461 fr. Będące w obiegu banknoty pomnożyły się w Paryżu prawie o $^1/_4$ miliona, a w bankach filialnych o $1^1/_2$ mil. Bieżący rachunek skarbu publicznego, który o $8^1/_4$ uszczuplał, wynosi obecnie jeszcze 83,069,108 fr. Cała gotówka składa się z $622^2/_4$ mil., gdy tymczasem znajdujące się w obiegu banknoty wynoszą sumę $544^1/_2$ milionów. *(Pr. Z.)*

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 14. października. Podaną przed kilką dniami przez ministrów zbiorową dymisyę przyjęto dzisiaj na odbytéj w St. Cloud radzie. Ministrowie ustępujący załatwiać będą sprawy aż do utworzenia nowego gabinetu. Prefekt policyi pan Carlier ustępuje wraz z ministrami. W Paryżu i w departamentach zajmuje się rząd reorganizacyą gwardyi narodowéj stósownie do ustawy z d. 13. czerwca.

Paryż, środa, 15. paźd. Wieść niesie, że Lamartine został powołany do Elysée.

Komisya nieustająca zebrała się.

W departamencie Cler trwają ciągle niespokoje. *(P. S. A.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 20. października. Dziś sprzedawano u nas korzec pszenicy po 18r.22k.; zyta 13r.45k.; owsa 5r.24k.; hreczki 10r.15k.; kartofli 6r.33k.; cetnar siana kosztował 2r.56k.; okłotów 1r.40k.; — za sąg drzewa twardego płacono 28r., miękkiego 23r. i za kwartę krup hreczanych 14k. w. w. Jęczmienia, prosa, grochu i drzewa dębowego nie było na targu. Reszta drobiazgowéj sprzedaży bez odmiany.

Kurs lwowski.

Dnia 21. października.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	32	5	36
Dukat cesarski	„ „	5	34	5	42
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	40	9	43
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$52^1/_2$	1	$53^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	44	1	47
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	81	3	81	40

(Kurs wekslowy wiedeński z 18. października.)

Amsterdam $170^1/_2$ p. 2. m. Augsburg $122^3/_4$ l. uso. Frankfurt 122 l. 2. m. Genua 122 p. 2. m. Hamburg 180 l. 2. m. Liwurna $119^1/_4$ p. 2. m. Londyn 12.8 l. 2. m. Medyolan 122. Marsylia 145 l. Paryż 145 l. Lyon —. Bukareszt 145. Konstantynopel —. Agio duk. ces. $28^1/_2$.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 15. października).

Metal. austr. 5% — $76^1/_2$; $4^1/_2$% 67. Akcye bank. 1184. Sardyńskie — Hyszpańskie 3% $35^3/_8$. Wiedeńskie $98^3/_4$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 16. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% — $102^3/_4$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 $102^3/_4$. Obligacye długu państwa $88^1/_4$. Akcye bank. 97. Pol. list. zastaw. —; nowe 94; Pol. 500 l. $83^3/_4$; 300 L. 145 l. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 9. Austr. banknoty $83^1/_3$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. października.

PP. Stadnicki Leon, z Nadyb. — Humnicki Jan, z Sanoka. — Gniewosz Józef, z Przemyśla.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. października.

Hr. Badeni Władysław, do Suchodowa. — Hr. Starzeński Michał, do Olejowa. — Hrabiowie Łosiowie Tadeusz i Jarosław, do Narola. — Hr. Komorowska Zuzanna, do Kosowa. — Masłowski Bazyli, ces. ros. major, do Rossyi. — PP. Malczewski Juliusz, do Skwarzawy. — Dunajewski Floryan, do Mokrzan. — Witosławski Józef, do Wybudowa. — Łodyński Hieronim, do Milatyna. — Gromnicki Józef, do Laskowiec. — Frank Ferdynand, do Nahaczowa. — Smolski Józef, do Kobelnicy. — Bogdanowicz Max., do Przemiwułki. — Głogowski Gustaw, do Żółkwi. — Czajkowski Jan, do Bóbrki. — Czajkowski Hypolit, do Sarnek. — Borkowski Wład., do Ostrowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. października.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.			Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	"	‴	⁗				
6 god. zr.	28	4	1	+ 4,5°	+ 15,7°	połud.-wschod.	pogoda ⊙
2 god. pp.	28	4	0	+ 15°	+ 4°	wschodni	„ „
10 g. w.	28	3	10	+ 8°		—	„

TEATR.

Dziś: opera niem.: „**Norma.**"

Kronika muzyczna.

Pospieszamy z doniesieniem, że jeszcze w ciągu tego miesiąca nasz zaszczytnie znany artysta p. J. Milan w tutejszym teatrze wyprawi koncert na fortepianie i przezto miłośnikom muzyki nastręczy sposobność podziwiania jego mistrzowskiej gry, tudzież pięknych utworów muzycznych, z których w ostatnim koncercie polskie melodye przez publiczność z prawdziwem uniesieniem przyjęte były. — Spodziewamy się, iż artysta i tą razą ten zachwycający utwór swojéj fantazyi w programie sztuk do odegrania przeznaczonych umieścić zechce.

Główny Redaktor **M. Szczeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowéj.